

dyś, ale decyduje też i dziś, że nawet pośrednio oddziałują oni na oblicze polskiego pogranicza, zachowania ludzi i używany język”<sup>51</sup>.

Mamy więc na terenach przygranicznych do czynienia ze zjawiskami charakterystycznymi dla kształtowania się „nowego pogranicza” polsko-niemieckiego. Jest to proces, który — mimo różnych trudności — będzie postępował i stawiał obu stronom nowe wyzwania.

CEZARY TROSIAK  
Kościan

### STANOWISKO ZWIĄZKU WYPĘDZONYCH WOBEC ZAWARCIA UKŁADÓW POLSKA — REPUBLIKA FEDERALNA NIEMIEC 1989 - 1991

Związek Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen — Vereinigte Landsmannschaften und Landesverbände — BdV*) powstał 27 października 1957 r. z połączenia Związku Wypędzonych Niemców (*Bund Vertriebener Deutschen*) i Zrzeszenia Ziomkostw (*Verband der Landsmannschaften — VdL*)<sup>1</sup>. W jego skład wchodzi ziomkostwa (*Landsmannschaften*), które reprezentują strony ojczyste (*Heimatgebiete*) i ich ludność oraz przedstawicielstwa *BdV* w każdym z *Landów* (*Landesverbände*)<sup>2</sup> Ziomkostwa i związki w *Landach* to członkowie zwyczajni *BdV*. W 1991 r. związek posiadał również sześciu członków nadzwyczajnych, w tym grupę roboczą „Młoda Generacja” (*Arbeitsgemeinschaft „Junge Generation”*), Związek Chłopski Wypędzonych (*Bauernverband der Vertriebenen*), Związek Kobiet dla Stron Ojczystych<sup>3</sup> i Prawa (*Frauenbund für Heimat und Recht*), Ogólnoniemiecki Związek Studentów (*Gesamtdeutscher Studentenverbände e.V.*), Wspólnotę Wschodnioniemieckich Lekkoatletów (*Traditionsgemeinschaft der ostdeutschen Leichtathleten*) i Federalny Związek Gospodarczy Wypędzonych ze Stron Ojczystych (*Bundesverband der Heimatvertriebenen Wirtschaft*).

W 1990 i 1991 r. ukonstytuowały się przedstawicielstwa w pięciu nowych *Landach* Republiki Federalnej Niemiec. Pod koniec 1991 r. w byłej NRD (bez Berlina) istniały już 102 związki okręgowe i 14 krajowych grup ziomkostw<sup>4</sup>.

<sup>51</sup> Z. Kurcz, *Co dzieje...*, s. 11.

<sup>1</sup> B. M. Hilderbert, *Gruppenbildung und Organisationswesen*. W: *Die Vertriebenen in Westdeutschland*. Kiel 1959, Bd. I, s. 600; J. Sobczak, *Przedsielący w NRF*. Poznań 1962, ss. 206 - 208.

<sup>2</sup> Satzung des BdV in der Fassung des Beschlusses der Bundesversammlung vom 3. Juni 1989, art. 3.

<sup>3</sup> Dla pojęcia *Heimat* na użytek tej rozprawy przyjęto polskie „strony ojczyste”.

<sup>4</sup> Archiv des Bundes der Vertriebenen (dalej: ABdV). Jahresbericht 1991, ss. 35, 49 - 50, bez sygnatury (dalej: bs).

Obszary byłych Niemiec Wschodnich i dzisiejszej Polski reprezentują w BdV: Związek Gdańszczan (*Bund der Danziger* — obejmuje b.W.M. Gdańsk), Ziomkostwo Górnolązaków (*Landsmannschaft der Oberschlesier*), Ziomkostwo Prusy Wschodnie (*Landsmannschaft Ostpreußen*), Ziomkostwo Pomorskie (*Pommersche Landsmannschaft*), Ziomkostwo Śląsk, Górny i Dolny (*Landsmannschaft Schlesien Nieder- und Oberschlesien*), Ziomkostwo Wisły-Warty (*Landsmannschaft Weichsel-Warthe*) i Ziomkostwo Prusy Zachodnie (*Landsmannschaft Westpreußen*)<sup>5</sup>. Działalność BdV oparta jest na Karcie Wypędzonych (*Charta der Heimatvertriebenen*), podstawowym dokumencie, uchwalonym 5 sierpnia 1950 r., w którym wypędzeni domagają się prawa do stron ojczystych (*Recht auf die Heimat*), przy jednoczesnym wyrzeczeniu się zemsty i odwetu za wypędzenie<sup>6</sup>. Na podstawie karty określono zadania związku. Do najważniejszych z nich należały: walka o przestrzeganie praw człowieka, w tym szczególnie prawa do samostanowienia, prawa do stron ojczystych, wprowadzenie międzynarodowego zakazu wypędzania (rozumianego w literaturze polskiej jako „przymusowe wysiedlenie”<sup>7</sup>), zjednoczenie Niemiec w duchu wolności i pokoju, podtrzymanie istnienia niemieckich grup narodowych pod obcym panowaniem, pielęgnowanie i rozwój kultury stron ojczystych, rozwój badań naukowych dotyczących

<sup>5</sup> Tamże, ss. 47 - 49.

<sup>6</sup> Tamże, s. 68.

<sup>7</sup> W literaturze polskiej dla niemieckiego pojęcia *Vertreibung* — „wypędzenie”, jako jednej z form migracji ludności, stosuje się pojęcie „przymusowe wysiedlenie” lub „przesiedlenie”. Patrz K. Kersten, *Migracje powojenne w Polsce. W: Polska Ludowa. Materiały i studia*. Warszawa 1963, ss. 10 - 11. Niemieckiemu „wypędzenie” odpowiadają również, często w uproszczeniu: „ucieczka”, „przesiedlenie”, „transfer”, „repatriacja ludności”. Pojęcie „wypędzenie” zostało zdyferencjonowane także w zaleceniach wspólnej polsko-niemieckiej komisji do spraw podręczników. W toku dyskusji tejże komisji ustalono następujące określenia, które wchodziły w skład „wypędzenia”: „ewakuacja przez władze niemieckie”, „samodzielna ucieczka na Zachód”, „przymusowe przesiedlenie przez władze polskie po zakończeniu działań wojennych” i „wysiedlenie”. Patrz szerzej: U. Arnold, *Schulbuchgespräche zwischen der BRD und der Volksrepublik Polen*. W: *Bundesrepublik Deutschland — Volksrepublik Polen. Bilanz der Beziehungen. Probleme und Perspektiven ihrer Normalisierung*. Hrsg. von H. A. Jacobsen, C. C. Schweitzer, J. Sułek, L. Trzeciakowski. Frankfurt/Main, Warszawa 1979, s. 343. Należy zwrócić uwagę, że nieużywanie pojęcia „wypędzenie” w literaturze polskiej często prowadzi do zafałszowania nazwy BdV. Patrz np.: J. Czerwiński, *NRF — państwo przesiedleńców*. Warszawa 1968; A. W. Walczak, *BHE — zachodniemiecka partia przesiedleńców*. Poznań 1967; R. Fuks, *Organizacje ziomkowskie w NRF w latach 1945 - 1967 ze szczególnym uwzględnieniem Ziomkostwa Prus Zachodnich, Związku Gdańszczan i Ziomkostwa Wisły-Warty*. Poznań 1958; M. Cygański, *Rewizjonizm zachodniemiecki wobec Śląska*. „Studia Śląskie” R. 45; E. Sokulska, W. Korzycki, *Ziomkostwa w RFN — organizacja i strategia działania*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 7 - 8/1988; D. Jabłońska, *Ziomkostwo Pomorskie*. Szczecin 1967; J. Konieczny, *W służbie kultury „niemieckiego Wschodu”*. „Przegląd Zachodni” nr 3 - 4/1981.

wypędzenia, opieka nad przesiedleńcami (*Aussiedler*), w celu ich integracji<sup>8</sup>.

Programy *BdV* dotyczące zjednoczenia Niemiec i odzyskania stron ojczystych były w swym głównym zarysie zgodne do końca lat sześćdziesiątych z tezami polityki zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec, a szczególnie z oficjalnym stanowiskiem wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Związek Wypędzonych od początku swego istnienia stał na stanowisku, że dawne Niemcy Wschodnie (*Ostdeutschland*) znajdują się pod tymczasowym zarządem Polski, a o ich ostatecznym losie, rozumianym jako powrót do zjednoczonych Niemiec, zadecyduje traktat pokojowy z Niemcami<sup>9</sup>. Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Republikę Federalną Niemiec i Polskę pod koniec lat pięćdziesiątych oraz uregulowania kwestii granicy zachodniej Polski pod koniec lat sześćdziesiątych spotkały się przez to z ostrym sprzeciwem *BdV*<sup>10</sup>. Po zawarciu układu między Warszawą a Bonn z grudnia 1970 r. Związek Wypędzonych nadal stał na stanowisku, że Rzesza Niemiecka, zgodnie z ustawą zasadniczą RFN, istnieje w granicach z 31 grudnia 1937 r. Znalazło to potwierdzenie w decyzjach Trybunału Konstytucyjnego RFN z 31 lipca 1973 r., a szczególnie z 7 lipca 1975 r.<sup>11</sup> Polityka wschodnia *SPD* nie została poparta przez wypędzonych. Z tym większą nadzieją oczekiwano na oświadczenie rządowe kanclerza Helmuta Kohla po przejęciu władzy przez koalicję *CDU/CSU/FDP* 1 października 1982 r. Data ta — według publicystów *BdV* — miała oznaczać *Wende* — „zmianę” polityki wewnętrznej i zagranicznej Republiki Federalnej i powrót kwestii zjednoczenia Niemiec na forum działań politycznych. Herbert Czaja, prezydent *BdV* od 1970 r., z zadowoleniem powitał fragment oświadczenia rządowego kanclerza Kohla, w którym ten opowiedział się za „całą ojczyznę” i za ludnością w całych Niemczech<sup>12</sup>. Zgodnie jednak z oświadczeniem rządowym po wyborach 1983 r. stało się jasne, że kanclerz H. Kohl z całą *CDU* i podobnie Franz Josef Strauß z *CSU*, którzy należeli do zagorzałych przeciwników układów wschodnich jako opozycja parlamentarna, zamierzają dotrzymać ich postanowień. Z drugiej strony nowy rząd unikał jednak oświadczeń jednoznacznie potwierdzających kontynuację polityki wschodniej *SPD/FDP*<sup>13</sup>. Co więcej, nadzieje *BdV* na zmianę polityki wschodniej obudziły m.in. niektóre wypowiedzi

<sup>8</sup> *ABdV. Jahresbericht 1991*, s. 68.

<sup>9</sup> *Beziehungen zu Polen. 26 I 1958*. W: *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Dokumentation*. Teil I: 1949 - 1972. Bonn 1984, ss. 61 - 62, dok. nr 26; patrz też *Wiedervereinigung als oberstes Ziel. Delegiertenversammlung des Zentralverbandes der vertriebenen Deutschen. 24 IV 1954*, tamże, s. 45, dok. nr 20.

<sup>10</sup> *Diplomatische Beziehungen zu Polen. 13 VII 1957*, tamże, s. 57, dok. nr 32; *Bremer Entschließung. 17 I 1970*; tamże, s. 173, dok. nr 130.

<sup>11</sup> *Zum Grundvertragsurteil des Bundesverfassungsgerichts. 2 VIII 1973*, tamże, s. 38, dok. nr 14 oraz *Zu den Ostvertragsbeschlüssen des Bundesverfassungsgerichts vom 7. Juli 1975*, tamże, ss. 182 - 184, dok. nr 83.

<sup>12</sup> *Gemeinsam die Wegspur halten. „Deutscher Ostdienst”* (dalej DOD), nr 23 z 11 XI 1992.

<sup>13</sup> H. G. Lehmann, *Die Oder-Neiße Linie aktuell und historisch*. Bonn 1985, ss. 7 - 8.

ministra spraw wewnętrznych RFN Friedricha Zimmermanna, jak np. ta z 29 stycznia 1983 r., w której włączył on kwestię „Niemiec Wschodnich” do problemu niemieckiego i uznał go za otwarty. Stanowisko F. Zimmermanna, nawiązujące do postanowień Trybunału Konstytucyjnego RFN z 1975 r. spowodowało protesty ze strony polskiej, a także ataki opozycji parlamentarnej na rząd kanclerza Kohla<sup>14</sup>. Minister F. Zimmermann zyskał całkowite poparcie *BdV*, które wyraziło się m.in. we wręczeniu odznaczenia *BdV* z okazji *Tag der Heimat* (Dzień Stron Ojczyстых) we wrześniu 1986 r.<sup>15</sup>, a jego stanowisko przyczyniło się m.in. do ożywienia działalności wypędzonych. Ożywienie to stało się także możliwe dzięki wzrostowi dotacji na działalność *BdV* i „wschodnioniemiecką działalność kulturalną” (*ostdeutsche Kulturarbeit*)<sup>16</sup>.

Stosunki między *BdV* a rządem kanclerza H. Kohla w latach osiemdziesiątych nie były nacechowane całkowitą zgodnością w kwestii zjednoczenia Niemiec i granicy z 1937 r. Świadczy o tym m.in. konflikt, do jakiego doszło na przełomie lat 1984/1985, na tle hasła zjazdu Ślązaków w Hanowerze. Hasło to — w momencie, gdy kanclerz Kohl zapowiedział już swoją obecność na zjeździe — ustalono na *Schlesien bleibt unser* — „Śląsk pozostaje nasz”. W toku długiej dyskusji i wskutek konfliktu, jaki powstał wokół tego hasła, zmieniono je na „Śląsk pozostaje naszą przyszłością w Europie wolnych narodów” (*Schlesien bleibt unsere Zukunft in Europa freier Völker*)<sup>17</sup>. Kanclerz H. Kohl wziął ostatecznie udział w spotkaniu Ślązaków, co według przewodniczącego *Landsmannschaft Schlesien* Herberta Hupki oznaczało koniec trwającej trzynaście lat izolacji politycznej wypędzonych, a według opozycji politycznej zachwianie podstaw polityki wschodniej rządu Kohla<sup>18</sup>.

O ile oficjalnie *BdV* wyrażał poparcie wobec polityki wschodniej kanclerza, o tyle przedmiotem jego ataków stały się wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera. Już w maju 1983 r. na łamach „Deutscher Ostdienst”, oficjalnego organu prasowego *BdV*, zażądano od Genschera „jasności” w kwestii niemieckiej, a także unikania wypowiedzi sugerujących, że „prowincje wschodnioniemieckie” (*ostdeutsche Provinzen*) należą zgodnie z układami wschodnimi do Polski<sup>19</sup>. W stosunkach *BdV*—koalicja rządowa można wobec tego było zauważyć dualizm wyrażający się w ogólnym poparciu dla rządu, ale jednocześnie w jego braku wobec jakichkolwiek prób uznania granicy z Polską za ostateczną. Oburzenie środowisk wypędzonych spowodowała wizyta Franza Josefa Straußa w Polsce i jego rozmowy z generałem Wojciechem Jaruzelskim<sup>20</sup>. Wypowiedzi ministra F. Zimmermanna, spot-

<sup>14</sup> Patrz: H. Hupka, *Aus Rücksicht auf Warschau*. DOD nr 9 z 28 IV 1983; *Wende zum Recht*, tamże nr 3 z 3 II 1983.

<sup>15</sup> *Bekennnis zum ungeteilten Deutschland*. DOD nr 37 z 11 IX 1986.

<sup>16</sup> J. B. Bilke, *Zwei Millionen Ostdeutsche sind niemals angekommen. Flucht und Vertreibung in Wissenschaft und Literatur*. „Kulturpolitische Korrespondenz” nr 57 (1989), s. 30.

<sup>17</sup> *Ein Blick in die Zukunft*. DOD nr 25 z 20 VI 1985.

<sup>18</sup> Tamże; H. Hupka, *Ein Signal für Deutschland*, tamże nr 26 z 27 V 1985.

<sup>19</sup> *Klare Aussagen zu Deutschland gefordert*, tamże nr 11 z 26 V 1983.

<sup>20</sup> F. Walter, *Flexibel oder konsequent?* tamże nr 16 z 11 VIII 1983.

kania H. Kohla z wypędzonymi<sup>21</sup> wywołały protesty ze strony polskiej i istotne pogorszenie stosunków polsko-niemieckich. Napięcie między Warszawą a Bonn narastało także w związku z dążeniem mniejszości niemieckiej w Polsce do uznania jej organizacji. *Bund der Vertriebenen* poprzez *Schlesische Jugend* i jej grupę roboczą „Naruszenia praw człowieka w Niemczech Wschodnich” (*Arbeitsgemeinschaft Menschenrechtsverletzungen in Ostdeutschland — AGMO*) utrzymywał kontakty z przedstawicielami rodzącego się na Śląsku ruchu *Deutscher Freundschaftskreis* (*DFK — Niemieckie Koło Przyjaźni*)<sup>22</sup>. Żądania uznania mniejszości niemieckiej w Polsce nasiliły się szczególnie w 1987 r. w przededniu wizyty ministra H.-D. Genschera w Polsce. Wizyta ta dyskutowana była już w pierwszej połowie 1987 r., kiedy to *AGMO* zaproponowała ministrowi H.-D. Genscherowi, aby w czasie jej trwania spotkał się w Warszawie z przedstawicielami *DFK*<sup>23</sup>. Ostatecznie doszło do takiego spotkania i — należy podkreślić — wizyta w Warszawie została pozytywnie oceniona przez *BdV*, także dlatego, że po raz pierwszy, jak podkreślono w „*Deutscher Ostdienst*”, minister spraw zagranicznych Polski wspominał w swojej wypowiedzi o wypędzonych<sup>24</sup>. W wyniku rozmów powołano grupy robocze, które miały przygotować podróż kanclerza Kohla do Polski. Ich pracę przyspieszyło spotkanie nowego premiera Polski Mieczysława Rakowskiego w Bonn z kanclerzem H. Kohlem 20 stycznia 1989 r., a w końcu zmiany polityczne jakie zaszły w Polsce na skutek obrad „okrągłego stołu”. Rzeczywistym przełomem we wzajemnych stosunkach stała się wizyta H. Kohla w Polsce w listopadzie 1989 r.

Trwające w 1988 i 1989 r. pertraktacje między ministerstwami spraw zagranicznych Polski i RFN wzbudziły dyskusje i ponowne zainteresowanie Polską na łamach prasy ziomkowskiej, a także spowodowały powrót kwestii granicy na Odrze i Nysie w wypowiedziach przedstawicieli *BdV*. Do głównych tematów prowadzonych rozmów należało uznanie mniejszości niemieckiej w Polsce i — jak wyżej stwierdzono — problem ten z całą siłą podkreślany był przez wypędzonych. Domagali się oni także włączenia swej organizacji do prowadzonych pertraktacji, uznając, że są szczególnie predestynowani do przeprowadzenia rzeczywistego procesu porozumienia z Polską. Sekretarz generalny *BdV* Hartmut Koschyk wymienił wśród najważniejszych tematów do dyskusji wypędzenie Niemców i jego skutki, położenie Niemców w Polsce (*im polnischen Machtbereich*) z punktu widzenia praw człowieka i ich przestrzegania, możliwości wyjazdów z Polski, kwestię zachowania niemieckich pomników kultury i grobów. Warunkiem zawarcia porozumienia z Polską i współpracy na przyszłość miała być — według Hartmuta Koschyka — poprawa sytuacji Niemców, którzy nie powinni byli być dłużej traktowani jak „ludzie drugiej kategorii”<sup>25</sup>. Nieodłącznym elementem

<sup>21</sup> ABdV. Jahresbericht 1983, s. 8.

<sup>22</sup> „Der Schlesier” nr 17 z 30 IV 1982.

<sup>23</sup> *Wird Genscher auch mit den Deutschen sprechen?* DOD nr 21 z 21 V 1987.

<sup>24</sup> *Die Ergebnisse des Genscherbesuches in Warschau*, tamże nr 2 z 14 I 1988.

<sup>25</sup> *An einem „runden Tisch” der deutsch-polnischen Verständigung müssen auch die Vertriebenen ihren festen Platz haben!* tamże nr 8 z 24 II 1989.

rokowań były także kwestie finansowe, gdyż Polska starała się w tym czasie o restrukturyzację zadłużenia i gwarancje Hermesa na kredyt w wysokości 100 milionów marek<sup>26</sup>. Związek Wypędzonych stał tu jednoznacznie na stanowisku, że ceną za kredyty powinno być ze strony polskiej ostateczne uznanie mniejszości niemieckiej. Generalnie jednak BdV sprzeciwiał się kredytowaniu polskiej gospodarki, która nadal miała rozwijać się „bez koncepcji”. Pieniądze niemieckiego podatnika płynęły — według BdV bezproduktywnie w polską „beczkę bez dna”<sup>27</sup>.

Prowadzone rozmowy były negatywnie oceniane przez Związek Wypędzonych. Opinia ta była wzmocniana przez polityków, którzy w 1989 r. odbywali wizyty w Polsce, np. deputowanego do *Bundestagu* z ramienia CDU i jednocześnie członka prezydium BdV Helmuta Sauera. Po spotkaniu m.in. z premierem M. Rakowskim, ministrem spraw zagranicznych Tadeuszem Olechowskim i kardynałem Józefem Glempem stwierdził on, że wbrew rozpowszechnianej w RFN opinii Polska nie jest gotowa uznać praw mniejszości niemieckiej. Sauer określił M. Rakowskiego i kardynała J. Glempa jako szczególnie nieprzejednanych w kwestii niemieckiej<sup>28</sup>.

W opublikowanym 13 kwietnia 1989 r. dokumencie prezydium Związku Wypędzonych uzależniło normalizację stosunków z Polską od wypełnienia następujących warunków: realizacji aktu końcowego konferencji wiedeńskiej KBWE wobec Niemców i wypełnienia obowiązków prawnych Polski wobec tej grupy, wynikających z paktu praw człowieka ONZ, umożliwienia pielęgnowania mowy ojczystej i kultury niemieckiej, powstania niemieckich stowarzyszeń, wymiany kulturalnej między Niemcami ze „stron ojczystych” i wypędzonymi, zaprzestania fałszowania historii terenów wypędzenia, zaprzestania traktowania układu z 1970 r. jako podstawy traktatu pokojowego z Niemcami i wymuszania wobec odpowiedzialnej za całe Niemcy Republiki Federalnej uznania „amputacji Niemiec Wschodnich” przez ciągłą agresję prawną sprzeczną z układem i wykorzystywania do tego celu rozmów o partnerstwie miast, zachowania niemieckich pomników wojennych i zabytków kultury, zadośćuczynienia za przestępstwa popełnione na Niemcach, zakończenia przemilczania masowego wypędzenia i niesprawiedliwego zniesławiania jego ofiar, wypełnienia podstaw układu z 1970 r., włączając w to uzgodnione w 1976 r. wolne wyjazdy Niemców, którzy nie chcieli pozostać w stronach ojczystych. W dokumencie tym BdV jeszcze raz podkreślił, że wszelka finansowa pomoc dla Polski będzie bezsensowna, jeśli nie nastąpi uznanie mniejszości niemieckiej<sup>29</sup>. H. Koschyk sformułował to jednoznacznie: pojednanie z Polską nie może stać się celem samym dla siebie — rząd Republiki Federalnej Niemiec ma obowiązek ochrony i reprezentowania interesów niemieckich, a więc także obowiązek ochrony

<sup>26</sup> L. Koćwin, *Dekada przełomu. Stosunki polsko-niemieckie od czerwca 1989 r. do czerwca 1991 r. Dokumenty, materiały, komentarze*. Wrocław 1992, s. 15.

<sup>27</sup> DOD nr 10 z 10 III 1989.

<sup>28</sup> *Kein polnisches Entgegenkommen in der „deutschen Frage”*, tamże nr 19 z 12 V 1989.

<sup>29</sup> *Pressemitteilung. Bund der Vertriebenen* (dalej: *Pressemitteilung*), Bonn 13 IV 1989.

Niemców na „wschód od Odry i Nysy, w obszarze władzy Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej”<sup>30</sup>. H. Koschyk rozwinął katalog oczekiwań BdV wobec pertraktacji Warszawa–Bonn i uzupełnił je szczególnie o kwestie: zorganizowania szkół z niemieckim językiem nauczania, powołania centrów niemieckiej informacji i kultury w miejscach zamieszkania ludności niemieckiej, zapewnienia Niemcom możliwości udziału w mszy w języku niemieckim, powołania komisji arbitrażowej dla Niemców, do której mogliby zwracać się w przypadkach naruszenia ich praw, zwolnienia ludności niemieckiej wyjeżdżającej z Polski z polskiego obywatelstwa, a w końcu przepracowania podręczników historii tak, aby mówiły one także o wypędzeniu Niemców<sup>31</sup>.

W żądaniach BdV główne miejsce zajmowała w tym czasie kwestia mniejszości niemieckiej w Polsce i jej równouprawnienia, podczas gdy granice z 1937 r. traktowano jako sprawę oczywistą, wymagającą zaprzestania „rewizjonistycznych oświadczeń” ze strony polskiej<sup>32</sup>. O tym jak bardzo uwaga BdV skupiona była na mniejszości niemieckiej w Polsce świadczy także reakcja Związku na kolejną odmowę rejestracji organizacji Niemców przez sąd w Opolu. H. Koschyk powtórzył przy tej okazji żądania BdV, aby wizytę kanclerza H. Kohla w Polsce uzależnić od ostatecznego uznania Niemców w Polsce<sup>33</sup>.

Powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego i zmiana składu polskiej grupy negocjującej porozumienie z Bonn znacznie przyspieszyły bieg wypadków<sup>34</sup>. Jednocześnie następował przełom w dwustronnych kontaktach. Z okazji rocznicy 1 września 1939 r. ukazało się oświadczenie katolików niemieckich i polskich, w którym pojawiło się przekonanie, że

<sup>30</sup> Pressemitteilung, Bonn 23 VI 1989. W słownictwie BdV występuje określenie *im polnischen Machtbereich* — „w polskim obszarze władzy”, a także *Ostdeutschland* — „Niemcy Wschodnie”, *ostdeutsche Provinzen* — „prowincje wschodniemieckie”, *jenseits von Oder und Neiße* — „z tamtej strony Odry i Nysy” na określenie polskich ziem zachodnich i północnych. Określenia te wynikają z podstawowych założeń BdV o istnieniu Rzeszy Niemieckiej w granicach z grudnia 1937 r., zgodnych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 1975 r. Po ratyfikacji układu granicznego z Polską w 1991 r. w publicystyce BdV i w wypowiedziach jego prezydenta Herberta Czai pojawiło się znów określenie *östlich des Geltungsgebiets des Grundgesetzes* — „na wschód od terenu obowiązywania ustawy zasadniczej (Republiki Federalnej Niemiec)”. Pojęcie *Ostdeutschland* funkcjonuje nadal w odróżnieniu od *Mitteldeutschland* — byłej NRD. Pojęcia te wyrażają brak akceptacji dla granicy na Odrze i Nysie i polskiej suwerenności na ziemiach zachodnich i północnych.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Zdaniem prezydenta BdV H. Czai to nie Niemcy (w tym przypadku wypędzeni — przyp. B.O.) stawiali rewizjonistyczne żądania wobec Polski, ale Polska wobec 104 000 km<sup>2</sup>, które należały do Niemiec po Wersalu i „przed epoką Hitlera”. Por. *Verantwortung für ganz Deutschland*. DOD nr 12 z 23 III 1990 oraz H. Koschyk, *Das ganze Deutschland soll es sein. Perspektiven einer europäischen Friedensordnung*. Asendorf 1989.

<sup>33</sup> H. Koschyk, *Polnisches Gericht gegen deutschen Kulturverband*. DOD nr 30 z 28 VII 1989.

<sup>34</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 17.

mimo iż układy wschodnie nie są traktatem pokojowym z Niemcami, to granicę zachodnią Polski należy uznać za ustaloną w sposób ostateczny<sup>35</sup>. W odpowiedzi na to oświadczenie H. Czaja i H. Sauer przytoczyli argumenty *BdV* mówiące o istnieniu i obowiązywaniu granicy z 1937 r. Czaja zarzucił jednocześnie niemieckim katolikom, zrzeszonym w Centralnym Komitecie Niemieckich Katolików, rezygnację ze 108 000 km<sup>2</sup> Niemiec<sup>36</sup>, do czego nie mieli prawa. Skutkiem oświadczenia było również czasowe ustąpienie H. Czai z funkcji doradcy komisji do spraw Europy tego komitetu<sup>37</sup>.

W październiku 1989 r. ukazał się w „*Deutscher Ostdienst*” artykuł, który wyjaśniał koncepcję *BdV* wobec zjednoczenia Niemiec i granicy na wschodzie. Główne tezy tej koncepcji wynikają z założenia, że Rzesza Niemiecka nie przestała istnieć przez kapitulację wojskową Niemiec. Punktem wyjściowym rokowań o traktat pokojowy z Niemcami powinno zatem być terytorium z 31 grudnia 1937 r. Istnienie Niemiec w tych granicach potwierdzała również Ustawa Zasadnicza RFN. Mocarstwa zachodnie i Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja zobowiązały się w układzie z Republiką Federalną Niemiec z 1954 r. doprowadzić do powstania wolnych i demokratycznych Niemiec w wolnej Europie. Do tak rozumianych Niemiec miały także należeć obok Republiki Federalnej Niemiec dalsze części. Według oświadczenia *BdV* i zgodnie z zasadami ustawowymi dotyczącymi niemieckiej przynależności państwowej Niemcy istniały nadal pod względem prawnym w granicach z 1937 r. Również według postanowień Trybunału Konstytucyjnego RFN, obowiązujących wszystkie organy państwa, obszary na wschód od Odry i Nisy nie były zwolnione z przynależności do Niemiec i nie były poddane obcej suwerenności. W tej kwestii — według *BdV* — żadnych zmian nie wprowadziły również układy wschodnie jako układy o rezygnacji z użycia siły. Według *BdV* w październiku 1989 r. nie istniał żaden dokument ważny z punktu widzenia prawa międzynarodowego, który by „amputował” część Niemiec w stosunku do granic z 1937 r. Wnioskiem z tych rozważań było stwierdzenie, że Niemcy istnieją pod względem prawnym nadal w granicach z 1937 r.<sup>38</sup>

Dnia 8 listopada 1989 r. na dzień przed przyjazdem kanclerza H. Kohla do Polski *Bundestag* znaczną większością głosów uchwalił rezolucję, zawierającą gwarancję dla polskiej granicy zachodniej. Za projektem głosowało 400 deputowanych, 4 przeciwko i 33 wstrzymało się od głosu. Rezolucja zawierała stwierdzenie, że „naród polski powinien wiedzieć, iż jego prawo do życia w bezpiecznych granicach przez nas,

<sup>35</sup> *Erklärung polnischer und deutscher Katholiken zum 1. September 1939 vom 8. August 1989. Für Freiheit, Gerechtigkeit und Frieden. W: Materialien zu Deutschlandfragen. Politiker und Wissenschaftler nehmen Stellung 1989 - 1991. Bonn 1991, s. 309.*

<sup>36</sup> W wypowiedziach H. Czai pojawiają się trzy liczby: 104 000, 108 000 i 114 000 km<sup>2</sup>.

<sup>37</sup> H. Czaja, *Mitverantwortung für Deutschland mißachtet*. DOD nr 32 z 11 VIII 1989.

<sup>38</sup> H. Czaja, H. Koschik, *Ein deutschlandpolitisches Konzept*. DOD Sonderdruck z 12 X 1989.



Niemców, ani teraz, ani w przyszłości nie będzie podawane w wątpliwość w drodze roszczeń terytorialnych”<sup>39</sup>. Zdanie *BdV* na temat rezolucji zostało zawarte w pisemnym oświadczeniu posłów *CDU/CSU*, podpisanym m.in. przez H. Sauera i H. Czaję. Zgodnie z tym oświadczeniem decyzja *Bundestagu* nie może prowadzić ani do uznania granic, ani do odstąpienia części terytorium, a jeśli w jej wyniku powstaną nieporozumienia, może to oznaczać duże szkody polityczne dla Niemców i Niemiec<sup>40</sup>.

Rezolucja z 8 listopada 1989 r. uchwalona została w postaci zaproponowanej przez *SPD* i miała stanowić głos w dyskusji o obowiązywaniu granicy z 1937 r., który winien być gestem na rzecz porozumienia z Polską na dzień przed wizytą kanclerza Kohla w Polsce. Wypędzeni odpowiadali na ów gest przytaczając wypowiedzi H. Kohla z października 1989 r., w których jasno stwierdzał on, że jeszcze nie został zawarty traktat pokojowy z Niemcami, co dla *BdV* oznaczało otwartość granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>41</sup>.

Wizyta H. Kohla w Polsce i podpisane wspólne oświadczenie Kohl-Mazowiecki obudziły nadzieje na długo oczekiwane porozumienie między Polską a Republiką Federalną Niemiec. W ocenie *BdV*, wyrażonej przez H. Czaję, kanclerz H. Kohl nie poddał się naciskom strony polskiej i nie odszedł od obowiązującej interpretacji prawnej kwestii istnienia Rzeczy Niemieckiej w granicach z 1937 r. Niezadowolenie wypędzonych spowodowało natomiast zawarte w porozumieniu określenie „grupy (...) niemieckiego pochodzenia”, zamiast „osoby o niemieckiej przynależności państwowej”<sup>42</sup>. Ogólnie jednak wizyta H. Kohla w Polsce została oceniona pozytywnie, także dlatego, iż kanclerz w czasie jej trwania kilkakrotnie wspominał o losie wypędzonych Niemców<sup>43</sup>. Niebagatelne znaczenie dla wypędzonych miał również fakt, że stronie polskiej nie udało się doprowadzić do wyrażenia przez rząd RFN jasnego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej; kanclerz H. Kohl, unikając jednoznacznej deklaracji w tej kwestii, pozostawił ją otwartą aż do traktatu pokojowego, który dopiero mógł ustalić przebieg granicy wschodniej Niemiec<sup>44</sup>. W tym miejscu występowała zgodność pomiędzy stanowiskiem kanclerza i Związku Wypędzonych.

Na przełomie lat 1989/1990 rysowała się coraz wyraźniej możliwość doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec. Zgodnie z postanowieniami układu poczdamskiego zjednoczenie takie musiało dokonać się za zgodą czterech mocarstw. Powróciła zatem kwestia traktatu pokojowego z Niemcami. Kanclerz Kohl ogłosił 28 listopada 1989 r. dziesięciopunktowy program jedności narodu niemieckiego. W programie tym nie wypowiedział

<sup>39</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 18.

<sup>40</sup> *Schriftliche Erklärung zur Abstimmung im Deutschen Bundestag am 8. November 1989 über einen Koalitionsantrag den Warschauer Vertrag betreffend*. DOD nr 45 z 10 X 1989.

<sup>41</sup> *BdV setzt Hoffnung auf Helmut Kohl*, tamże.

<sup>42</sup> *Pressemitteilung*, Bonn 15 XI 1989.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 27.

się jednoznacznie na temat zachodniej granicy Polski<sup>45</sup>. Postępowanie takie należałoby tłumaczyć m.in. obawą przed utratą poparcia wśród prawicowo nastawionej części społeczeństwa RFN, w tym wypędzonych. H. Koschyk określił ten program jako „mistrzowskie dokonanie”, w którym na podkreślenie zasługiwało przede wszystkim oddanie sprawy zjednoczenia Niemiec w ręce wszystkich Niemców, a więc nie było ono już uzależnione wyłącznie od zgody i inicjatywy aliantów. Przy tym status czterech mocarstw nie był naruszony, ani postawiony pod znakiem zapytania<sup>46</sup>.

Program Kohla, a szczególnie brak gwarancji dla polskiej granicy zachodniej wywołał w Republice Federalnej Niemiec szeroką dyskusję polityczną. Na zjeździe SPD w grudniu 1989 r. jednoznacznie stwierdzono, że ten kto jeszcze „marzy o odtworzeniu Rzeszy w granicach z 1937 r., kto powątpiewa w ostateczne uznanie zachodniej granicy Polski (...) nie jest patriotą”<sup>47</sup>. Postawa SPD spotkała się z bardzo ostrą krytyką BdV<sup>48</sup>. Związek Wypędzonych ocenił kampanię na rzecz ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie za element walki wyborczej skierowanej przeciwko kanclerzowi H. Kohlowi. Według wypędzonych uznanie granicy było czysto politycznym postulatem, nie posiadającym żadnych podstaw prawnych. Toczącą się dyskusję polityczną BdV określił jako „wojnę religijną”, prowadzoną ponad głowami najbardziej zainteresowanych, którzy ponieśli główny ciężar wojny — fizycznie, materialnie i psychicznie — i których dyskredytuje się jako „zawodowych wypędzonych”. BdV uznawał za niesłuszne ograniczanie tragicznej przeszłości stosunków polsko-niemieckich tylko do czasów hitlerowskich: według związku przemilczano losy niemieckiej mniejszości w Polsce przed drugą wojną światową i ofiary wypędzenia, wywłaszczenia, obozy dla Niemców, już po zakończeniu działań wojennych<sup>49</sup>. W tym okresie po raz kolejny zarysowały się różnice w kwestii traktowania granicy na Odrze i Nysie przez kanclerza H. Kohla i ministra spraw zagranicznych P.-D. Genschera. Genscher zaproponował m.in. „(...) aby oba parlamenty niemieckie (z zastrzeżeniem, że Izba Ludowa NRD zostanie wyłoniona z wolnych wyborów) dały wyraz stanowisku, że Niemcy, wszyscy Niemcy, w Republice Federalnej i Niemieckiej Republice Demokratycznej, ani teraz, ani też w przyszłości, ani podzieleni, ani też zjednoczeni, nie będziemy kwestionować polskiej granicy zachodniej”<sup>50</sup>. W związku ze zjednoczeniowym planem H. Kohla minister H.-D. Genscher przypomniał, że podtrzymywanie problemu „otwartości granic” zamyka drogę do niemieckiej jedności. Podobne stanowisko prezentowało wielu polityków Republiki Federalnej, obok socjaldemokratów również prezydent RFN Richard von Weizsäcker, przewodnicząca Bundestagu

<sup>45</sup> *Zehn-Punkte-Programm zur Überwindung der Teilung Deutschlands und Europas*, W: *Materialien...*, ss. 44 - 50.

<sup>46</sup> *Ein Rückblick auf das Jahr 1989. Dezember*, DOD nr 52 z 29 XII 1989.

<sup>47</sup> *Anerkennung der polnischen Westgrenze ohne Wenn und Aber*, DOD nr 51 z 22 XII 1989.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> H. Rasmus, *Ein Gebot der Stunde?* DOD nr 4 z 26 I 1990.

<sup>50</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 39.

Rita Süßmuth, szczególnie ostro atakowana za swoje wypowiedzi przez BdV, oraz szef FDP hrabia Otto von Lambsdorf<sup>51</sup>.

Na początku 1990 r. rząd polski podjął starania o udział w rozmowach na temat zewnętrznych aspektów wynikających ze zjednoczenia Niemiec. Czterem mocarstwom przedstawiono polskie stanowisko podkreślające potrzebę zagwarantowania udziału Polski w rozmowach<sup>52</sup>. Polska spodziewała się w ten sposób uzyskać gwarancję dla swej zachodniej granicy. Dążenie do zapewnienia udziału w konferencji „2+4” przez Polskę zostało przez BdV ocenione jako kompensacja wobec pozycji Polski w Europie — słabego gospodarczo kraju na obrzeżach Europy. Według rzecznika prasowego BdV Horsta Egona Rehnerta odżyły tu stare uprzedzenia Polaków: obawiali się oni mianowicie stać się ponownie „zabawką mocarstw”. H. E. Rehnert uznał dążenia Polski do udziału w rozmowach „2+4” za przesadę, a hasło „nic o nas bez nas” za przejaw polskiej naiwności<sup>53</sup>. Hasło to zostało wykorzystane przez BdV w tym sensie, że również wypędzeni Niemcy powinni mieć udział w pertraktacjach w kwestii zjednoczenia Niemiec i ustalenia ostatecznej granicy z Polską. Propozycję taką przedstawił sekretarz generalny Związku Wypędzonych H. Koschyk w czasie imprezy ziomkowskiej we Freiburgu, stwierdzając, że prawo, które przyznano Polakom powinno być również przyznane wypędzonym, gdyż polsko-niemiecki problem graniczny dotyczy stron ojczystych milionów wypędzonych Niemców<sup>54</sup>. Poparciem dla tej propozycji miała być akcja „Pokój przez wolne głosowanie” (*Frieden durch freie Abstimmung*), która polegała na zbieraniu podpisów pod petycją o zorganizowanie plebiscytu o przyszłości ziem „na wschód od Odry i Nysy”. W plebiscycie miały zostać rozważone następujące możliwości: pozostanie terenów „na wschód od Odry i Nysy” przy Niemczech<sup>55</sup>, przekazanie ich na rzecz Polski lub Związku Radzieckiego i w końcu — w związku z przewidywanym powstaniem porządku europejskiego — europeizacja, tak jak było to alternatywnie przewidziane dla Zagłębia Saary w głosowaniu w 1955 r.<sup>56</sup> Zgodnie z koncepcją H. Koschyka BdV miał przeprowadzić w całej Republice Federalnej Niemiec akcję zbierania podpisów, której towarzyszyć miały

<sup>51</sup> Tamże, s. 39 oraz *Oder-Neiße-Diskussion dauert an*. DOD nr 4 z 26 I 1990. Minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec był również atakowany przez wypędzonych za wypowiedź na forum ONZ z 26 września 1990 r., w której jasno stwierdził, że zjednoczone Niemcy potwierdzą istniejącą granicę polsko-niemiecką w układzie wiążącym z mocy prawa międzynarodowego. *Rede des Bundesministers des Auswärtigen Amtes H.-D. Genscher vor der 45. Generalversammlung der Vereinten Nationen am 26. September 1990 in New York*. W: *Materialien...*, s. 213.

<sup>52</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 41.

<sup>53</sup> H. E. Rehnert, *Polnisches Grenzdiktat unannehmbare!* DOD nr 8 z 23 II 1990.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> W tym miejscu należy przypomnieć, że polskie ziemie zachodnie i północne nadal były traktowane jako — z punktu widzenia prawa — część Niemiec.

<sup>56</sup> H. Koschyk, *Oder-Neiße-Diskussion in der Sackgasse*. DOD nr 10 z 9 III 1990.

impreszy informacyjne. Spodziewano się zebrania ponad miliona podpisów w krótkim czasie<sup>57</sup>.

Zwraca uwagę zaproponowana przez H. Koschyka europeizacja regionu na wschód od Odry i Nysy. Plan jej przeprowadzenia został skonkretyzowany jesienią 1990 r., kiedy akcja zbierania podpisów pod petycją o zorganizowanie referendum była w toku. Plan europeizacji obszarów położonych nad Odrą i Nysą miał składać się z pięciu etapów, których finałem było włączenie terenów leżących nad Odrą i Nysą do obszaru gospodarczego Wspólnoty Europejskiej i ekonomiczna współpraca Niemiec, Wspólnoty Europejskiej i Polski na tym obszarze. Elementem planu było stworzenie eksterytorialnego wolnego portu w Szczecinie wraz z okolicą oraz połączenie miast podzielonych granicą na Odrze. Na powstałym obszarze europejskim Polska miałaby przeprowadzić szeroką reformę prawa gospodarczego, usunąć wszelkie przeszkody dla inwestycji, zagwarantować nieograniczone prawo osiedlania się przy zachowaniu posiadanej przynależności państwowej<sup>58</sup>. Koncepcja H. Koschyka była próbą znalezienia trzeciej drogi dla ziem nad Odrą i Nysą; nie zyskała ona jednak większego poparcia wśród wypędzonych, mimo że zawierała plan realizacji ich postulatów m.in. w dziedzinie gospodarczej i praw osiedlania się, ani wśród polityków Republiki Federalnej Niemiec. Większego rezonansu nie zyskała także akcja *Frieden durch freie Abstimmung*. 30 sierpnia 1991 r. przekazano w Urzędzie Kanclerskim 209 889 uwierzytelnionych podpisów<sup>59</sup>.

Dyskusja dotycząca ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie odbywała się także wewnątrz *BdV* i ujawniała podziały m.in. między „starą” i „nową” generacją wypędzonych. Sprzeciw wobec akcji *Frieden durch freie Abstimmung* wyraziły dwa związane z wypędzonymi ugrupowania — *DJO-Deutsche Jugend in Europa*<sup>60</sup> i — z zupełnie odmiennych pobudek — środowisko „Schlesiera”, gazety pełniącej do 1988 r. funkcje oficjalnego organu prasowego Ziomkostwa Śląska Dolnego i Górnego. Zarząd federalny *DJO-DJE* przesłał na ręce prezydenta i sekretarza generalnego *BdV* 15 czerwca 1990 r. oficjalne pismo, informujące o rezygnacji *DJO-DJE* z nadzwyczajnego członkostwa *BdV* z powodu przeprowadzenia akcji *Frieden durch freie Abstimmung*<sup>61</sup>. *DJO-DJE* stanęła na stanowisku ostatecznego uznania granicy z Polską i konieczności dalszego rozwoju kontaktów międzypaństwowych<sup>62</sup>. Środowisko

<sup>57</sup> „Stern” nr 23 z 31 V 1990.

<sup>58</sup> „Europäisierung” der Oder-Neiße-Gebiete. DOD nr 39 z 28 IX 1990.

<sup>59</sup> ABdV. Jahresbericht 1991, s. 31.

<sup>60</sup> Rozbieżności między *DJO-Deutsche Jugend in Europa* i *BdV* pojawiły się już na przełomie lat 1984/1985, ponieważ *DJO-DJE* sprzeciwiła się hasłu spotkania Ślązaków w Hanowerze. *Keinem genutzt, allen geschadet*. „Der Pfeil” nr 3/1985.

<sup>61</sup> ABdV, Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung des BdV am 15. und 16. Juni 1990 in Bonn, s. 20, bs.

<sup>62</sup> Po podpisaniu układu w Warszawie 14 grudnia 1990 r. *DJO-DJE* uznała go za kamień milowy na drodze do wspólnego domu europejskiego. „Der Schlesier” nr 1 z 2 I 1991.

„Schlesiera”<sup>63</sup> natomiast sprzeciwiło się propozycji przeprowadzenia plebiscytu na polskich ziemiach zachodnich i północnych, a tym samym akcji *Frieden durch freie Abstimmung*, gdyż uznało, że Polacy nie posiadają prawa głosu w „Niemczech Wschodnich” jako osiedleni tam niezgodnie z prawem. Prawo głosu powinni więc posiadać jedynie wypędzeni i Niemcy nadal mieszkający w stronach ojczystych<sup>64</sup>. Publicysta „Schlesiera” Karlheinz Bruns zwrócił także uwagę na to, że ustawa zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec wyklucza plebiscyty, a poza tym „wolne głosowanie” pozostaje według prawa międzynarodowego bezskuteczne i jest niedopuszczalne. Czytelnicy „Schlesiera” wyrażali też zdziwienie, iż *BdV* chce zorganizować plebiscyt w sprawie przynależności ziem, które prawnie należą do Niemiec<sup>65</sup>.

Punktem szczytowym dyskusji wokół ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej była uchwalona 8 marca 1990 r. przez *Bundestag* decyzja w sprawie polsko-niemieckiego problemu granicznego. W decyzji tej *Bundestag*, na wniosek frakcji *CDU/CSU* i *FDP* i na podstawie oświadczenia z 8 listopada 1989 r. podkreślił, iż „naród polski powinien wiedzieć, iż jego prawo do życia w bezpiecznych granicach przez nas, Niemców, ani teraz, ani w przyszłości nie będzie podawane w wątpliwość w drodze rozstrzygnięć terytorialnych”<sup>66</sup>. H. Koschik komentując to wydarzenie stwierdził, iż decyzje parlamentarne nie mogą — zgodnie z konstytucją Republiki Federalnej Niemiec — zastąpić układów międzynarodowych. Podkreślił również, że decyzja nie mówi nic o przebiegu granicy, która miałaby pozostać nienaruszona. Wiosną 1990 r. toczyła się w Niemczech kampania wyborcza. Decyzję z 8 marca 1990 r. można więc traktować jako odpowiedź frakcji parlamentarnej *CDU/CSU* i *FDP* na wypowiedzi kanclerza H. Kohla w kwestii uznania granic na Odrze i Nysie<sup>67</sup>. Jednocześnie decyzja ta ustalała, że układ graniczny z Polską zawrze dopiero ogólnoniemiecki rząd, powstały po zjednoczeniu<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> „Der Schlesier” przestał być organem prasowym *Landsmannschaft Schlesien* po wydrukowaniu w listopadzie 1988 r. z okazji rocznicy *Kristallnacht* artykułu J. P. Ney, *Strafe, Sühne, Aussöhnung? Nein, Rache* o wymowie antysemitycznej. Por. „Der Schlesier” nr 47 z 25 XI 1988 r. Opublikowanie tego artykułu spowodowało burzę w środkach masowego przekazu, skierowaną również przeciwko wypędzonym. „Der Schlesier” od nr 48/1988 stał się organem *Förderkreis Deutsche Einheit*, organizacji skupiającej część redakcji i czytelników „Schlesiera”. Część zarządów *BdV* w *Landach* i szczególnie *Landsmannschaft Schlesien* nadal deklarowały poparcie dla gazety. Por. „Der Schlesier” nr 8 z 24 II 1989, nr 11 z 15 III 1989, nr 32 z 7 VIII 1989. Przez „środowisko Schlesiera” należy więc rozumieć radykalnych wypędzonych, przeciwnych jakimkolwiek układom z Polską i tym bardziej uznaniu granicy na Odrze i Nysie.

<sup>64</sup> „Der Schlesier” nr 19 z 7 V 1990.

<sup>65</sup> Tamże, nr 18 z 30 IV 1990.

<sup>66</sup> *Entschließung des Deutschen Bundestages zur deutsch-polnischen Grenzfrage*. W: *Materialien...*, ss. 56 - 57.

<sup>67</sup> Chodzi o wypowiedź z 3 marca 1990 r., łączącą kwestię uznania granicy na Odrze i Nysie z rezygnacją Polski z reparacji i zapewnieniem praw mniejszości niemieckiej w Polsce.

<sup>68</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 44.

Konsekwencją decyzji z 8 marca 1990 r. było uchwalenie 21 czerwca 1990 r. jednobrzmiących rezolucji *Bundestagu* i Izby Ludowej w sprawie granicy na Odrze i Nysie. W czasie debaty w *Bundestagu* kanclerz H. Kohl wygłosił przemówienie, w którym zadeklarował: „Naród polski powinien wiedzieć, że wolne i zjednoczone Niemcy chcą być dla Polski dobrym sąsiadem i partnerem, na którym można polegać w drodze do Europy. Elementem tego jest, że granice nie będą podawane w wątpliwość i nie będą przesuwane. Tylko wówczas kiedy granice nie będą przedmiotem sporu, stracą charakter granic, które dzielą”<sup>69</sup>. To oświadczenie kanclerza H. Kohla zakończyło okres niepewności w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie. Za przyjęciem rezolucji *Bundestagu* głosowały 486 posłów, 15 było przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. Wśród głosujących przeciw byli znani politycy ze środowisk wypędzonych, m.in. H. Czaja, Ortwin Lowack i H. Sauer. Sprzeciw wypędzonych był zgodny ze stanowiskiem zajęтым przez prezydium *BdV* 15 czerwca 1990 r., a więc jeszcze przed uchwaleniem rezolucji. H. Czaja jako przewodniczący *BdV* i H. Koschyk jako sekretarz generalny skierowali w imieniu prezydium *BdV* list do deputowanych do *Bundestagu* i Izby Ludowej. Ideą przewodnia listu było połączenie uchwalenia rezolucji ze zobowiązaniem do wyrównania świadczeń ze strony wschodnich sąsiadów, także Polski. *BdV* odrzucał rezygnację ze stron ojczystych, w tym z niemieckich prowincji wschodnich. Związek proponował — przed zawarciem układu w sprawie granicy — przeprowadzenie plebiscytów wśród ludności zamieszkującej sporne tereny i wśród wypędzonych Niemców i ich potomków mieszkających w Republice Federalnej Niemiec. Hasłem, które od tej pory powtarzano w programach i oświadczeniach *BdV* było: „Tak dla wyrównania świadczeń ze wschodnimi sąsiadami, nie dla oddania za bezcen stron ojczystych i niemieckich prowincji wschodnich”<sup>70</sup>. Oświadczenie to zostało złożone jeszcze w imieniu *DJO-DJE*, której zarząd tego samego dnia ogłosił rezygnację z nadzwyczajnego członkostwa w *BdV*<sup>71</sup>.

W czasie odbywającego się 15 i 16 czerwca 1990 r. posiedzenia *Bundesversammlung BdV* pojawiły się głosy uznające połączenie kwestii zjednoczenia Niemiec z jednoczesnym uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej za próbę wywarcia nacisku wobec Niemiec, której prezydium *BdV* powinno się przeciwstawić przez indywidualne rozmowy z deputowanymi do *Bundestagu*<sup>72</sup>. Jeden z biorących udział w zebraniu posłów Gerhard Dewitz zwrócił uwagę, że w ówczesnej sytuacji mocarstwa naciskały na uchwalenie rezolucji w kwestii granicy jeszcze przed zawarciem traktatu pokojowego. Aby móc działać *BdV* musiał więc zebrać minimum milion podpisów w akcji *Frieden durch freie Abstimmung*<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> Tamże, s. 46.

<sup>70</sup> „Ja zu einem tragfähigen Ausgleich mit unseren östlichen Nachbarn, auch mit Polen, aber eindeutig Nein zu einer totalen Preisgabe der Heimat und der deutschen Ostprovinzen”. *BdV Appell an die Abgeordneten von Volkskammer und Deutschem Bundestag*. DOD nr 24 z 15 VI 1990.

<sup>71</sup> Por. przyp. 61.

<sup>72</sup> *ABdV*, Protokoll der ordentlichen Bundesversammlung..., s. 2, bs.

<sup>73</sup> Tamże.

Potwierdzenie uznania granicy zachodniej Polski za ostateczną przez kanclerza H. Kohla uzyskani wypędzeni podczas imprezy z okazji czterdziestolecia uchwalenia Karty Wypędzonych. H. Kohl wyraził przekonanie o ostateczności linii Odrzy-Nysy jako zachodniej granicy Polski. Słowa kanclerza zostały przerwane gwizdami i okrzykami. Wymowę wystąpienia próbował kanclerz Kohl złagodzić żądaniem praw dla mniejszości niemieckiej w Polsce i przypomnieniem bezprawia wypędzenia. Jednocześnie zaapelował do wypędzonych, aby włączyli się do procesu porozumienia jako ambasadorzy pojednania z Polską. Komentarz „Deutscher Ostdienst” do wystąpienia kanclerza sugerował, że „ci, którzy głośno protestowali przeciwko wypowiedziom kanclerza znajdowali się w mniejszości, większość stanowili ci, którzy pograżyli się w milczącym proteście i sprzeciwie”<sup>74</sup>. Przemówienie H. Kohla było dla wypędzonych oznaką, że stanowiska prezydium BdV i kanclerza rządu federalnego są różne. 12 września podpisano w Moskwie porozumienie końcowe rokowań „2+4”, na mocy którego Niemcy po zjednoczeniu odzyskiwały pełną suwerenność państwową. Porozumienie regulowało także sprawę granic Niemiec, stanowiąc, że zjednoczone Niemcy będą obejmować terytoria NRD, RFN i całego Berlina, a ich zewnętrznymi granicami będą granice NRD i RFN, które z wejściem w życie układu staną się ostateczne. Ponadto zjednoczone Niemcy i Polska potwierdzą istniejącą między nimi granicę w wiążącym międzynarodowym układzie<sup>75</sup>. 3 października 1990 r. nastąpiło zjednoczenie Niemiec.

Traktat „2+4” pełnił rolę traktatu pokojowego z Niemcami. Pierwsze reakcje BdV na jego podpisanie zostały zawarte w artykule zamieszczonym na pierwszej stronie „Deutscher Ostdienst” z 21 września 1990 r., pod tytułem *I co będzie dalej*<sup>76</sup>. H. Czaja wskazywał w tym artykule, że układ nie przesądza jeszcze ostatecznie o losie granicy na Odrze i Nysie, gdyż samo podpisanie traktatu nie oznacza jeszcze uzyskania przez Niemcy pełnej suwerenności<sup>77</sup>.

Po podpisaniu układu „2+4” uwaga wypędzonych skupiła się na zbliżających się ku końcowi pertraktacjach w sprawie podpisania traktatu granicznego z Polską. H. Czaja wskazywał przede wszystkim na pospiech, z jakim odbywały się rozmowy i oceniał go negatywnie. Stwierdził, że może on przyczynić się do pominięcia w traktatach gwarancji dla Niemców w Polsce.

Po jednoznacznych ustaleniach układu „2+4” w sprawie granicy na Odrze i Nysie uwaga Związku Wypędzonych skupiała się na kwestii przestrzegania praw człowieka wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Powtarzały się także personalne ataki na premiera Tadeusza Mazowieckiego i ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego za sposób prowadzenia rokowań, a szczególnie za polskie wnioski o restrukturyzację zadłużenia i nowe kredyty<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> *Die Vertriebenen — Botschafter der Aussöhnung!* DOD nr 3 z 10 VIII 1990.

<sup>75</sup> L. Kocwin, *op. cit.*, ss. 47-48.

<sup>76</sup> *Und wie geht es weiter.* DOD nr 38 z 21 IX 1990.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> *Werden die deutsch-polnischen Beziehungen flexibler?* DOD nr 43 z 26 X 1990.

Okazją do przedstawienia stanowiska *BdV* w nowej sytuacji stał się kongres *BdV* w Würzburgu. H. Czaja przeciwstawił się w przemówieniu rezygnacji, która pojawiła się wśród wypędzonych. Hasłem jego mowy było: „Historia naszych stron ojczystych nie dobiegła jeszcze końca!” Powodem do optymizmu w październiku 1990 r. dla *BdV* była rozbudowa jego struktur w byłej NRD, a także napływ nowych członków z szeregów późnych wysiedleńców. Coraz lepsze też były kontakty z mniejszościami niemieckimi w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. Rezygnacji wynikającej z ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie H. Czaja przeciwstawił walkę o trwałe rozwiązania (ostateczne uznanie granicy uznano za nietrwałe i wymagające zmiany) w historii powojennej. Według Czaję niepokojące społeczne w Niemczech i chaos w „stronach ojczystych” będą musiały w przyszłości wymusić lepsze rozwiązania. Czaja w tym przemówieniu nie wyraził się jednoznacznie przeciwko granicy na Odrze i Nysie, sens jego słów sprowadzał się jednak do całkowitego odrzucenia układu „2+4” i braku zgody na układ graniczny z Polską, jeśli będzie on „oddawał za bezcen Polakom Niemcy Wschodnie”<sup>79</sup>.

Zwraca tu uwagę koncepcja wyrównania świadczeń w stosunkach z Polską, głoszona przez *BdV*. Hasło to pojawiło się także w czasie rokowań przed zawarciem układu Polska — Republika Federalna Niemiec w grudniu 1970 r.<sup>80</sup> *Ausgleich* — według dokumentów programowych *BdV* i przemówień jego przywódców — oznaczał obustronne świadczenia w zamian za ostateczne uznanie granicy zachodniej Polski, przy czym nigdzie jednoznacznie nie stwierdzono, gdzie ta granica miałaby przebiegać. W 1990 r. do świadczeń, których oczekiwano od Polski należało: uznanie mniejszości niemieckiej w Polsce i zapewnienie jej praw wynikających z karty praw człowieka ONZ, uznanie posiadania przez Niemców w Polsce niemieckiej przynależności państwowej, zapewnienie Niemcom warunków do swobodnego rozwoju kulturalnego (szczególnie w przypadku szkół z nauczaniem języka niemieckiego i organizacji kulturalnych), rozwiązanie kwestii własności skonfiskowanej w Polsce po wojnie jako mienie poniemieckie, przyznanie wypędzonym prawa do osiedlenia się i kupowania własności na terenach wypędzenia, a w końcu zakończenie przemilczania wypędzenia Niemców z Polski i popełnionych na Niemcach przestępstw<sup>81</sup>. *Ausgleich* w kwestii granicy w interpretacji H. Koschyka oznaczać miał stworzenie regionu europejskiego nad Odrą i Nysą. Koncepcja ta jednak nie znalazła poparcia wśród większości wypędzonych<sup>82</sup>.

<sup>79</sup> R. Schumann, *Gesicherte Volksgruppenrechte gefordert*. DOD jw.

<sup>80</sup> Np. w: *Bremer Entschließung der Bundesvertretung*. 17. I. 1970. W: *Erklärungen zur Deutschlandpolitik. Dokumentation Teil I: 1949 - 1972* Bonn 1984, s. 173, dok. 130; H. Czaja, *Ziele des BdV*. 15. III. 1970, tamże, s. 175, dok. 133.

<sup>81</sup> H. Czaja, *Ohne Verhandlungen der gesamtdeutschen Regierung keine Grenzregelung und keine Selbstbestimmung*. DOD nr 18 z 4 V 1990; DOD nr 51 z 21 XII 1990.

<sup>82</sup> *Aktion „Frieden durch freie Abstimmung“ wird fortgesetzt*. DOD nr 36 z 7 IX 1990. Do września 1990 r. zebrano 100 tys. głosów.



W przededniu podpisania układu granicznego przez kanclerza H. Kohla i premiera T. Mazowieckiego H. Koschyk wyraził obawy, że układ graniczny przekreśli szanse na uznanie przez Polskę m.in. niemieckiej przynależności państwowej Niemców w Polsce. Obawy te związane były z szerzej pojętym prawnym uznaniem granicy na Odrze i Nysie, co oznaczałoby, że granica z 1937 r. przestałaby być granicą dla Republiki Federalnej Niemiec prawnie obowiązującą<sup>83</sup>. Po spotkaniu szefów rządów dwóch państw we Frankfurcie nad Odrą H. Czaja zażądał ujawnienia prawdziwej treści rozmów w oczekiwaniu, iż dotyczyły one — ze strony polskiej — odebrania Niemcom niemieckiej przynależności państwowej, której Polska nie uznawała<sup>84</sup>. Do podpisania traktatu granicznego doszło ostatecznie 14 listopada 1990 r., mimo że kanclerz Kohl początkowo był zwolennikiem uregulowania kwestii granicy w jednym „dużym” układzie z Polską. Przyspieszenie parafowania układu nie pozostało bez związku z toczącą się w Polsce walką wyborczą między Lechem Wałęsą a Tadeuszem Mazowieckim o fotel prezydenta Polski<sup>85</sup>. W Niemczech w tym czasie również toczyła się kampania wyborcza przed wyborami do *Bundestagu* 2 grudnia. H. Czaja nie kandydował już w tych wyborach, jego dzieło z ramienia CSU miał kontynuować H. Koschyk. Czaja wyraził swoje zdanie, reprezentatywne jednocześnie dla prezydium *BdV*, wobec parafowania układu granicznego w oświadczeniu parlamentarnym w czasie debaty na temat tegoż układu. Jeszcze raz podkreślił, że o zmniejszeniu obszaru, na którym Niemcy posiadają suwerenność w stosunku do stanu zgodnego z postanowieniami traktatu wersalskiego, może zdecydować jedynie cały naród niemiecki, a więc ogół wszystkich posiadających niemiecką przynależność państwową. H. Czaja miał tu również na myśli obywateli polskich, którzy zgodnie z obowiązującym prawem niemieckim posiadali niemiecką przynależność państwową. Tak rozumiany naród niemiecki — według H. Czaj — nie dokonał jeszcze wyboru swego parlamentu. Prezydent *BdV* przedstawił się jako zwolennik *peaceful change* — pokojowej zmiany granic na podstawie plebiscytu<sup>86</sup>. W artykule napisanym dla „*Deutscher Ostdienst*” pod tytułem *Znów nic ostatecznego* H. Czaja określił podpisanie układu granicznego jako „próbny balon” dla celów walki wyborczej bez historycznych i prawnych podstaw. Układ miał być niezgodny z prawem, gdyż opierał się na stanie faktycznym ustalonym w tajnym układzie między Stalinem i PKWN z 27 lipca 1944 r., który zawarty został poza plecami Polaków i Niemców. Układ graniczny nie zawierał w swojej istocie odstąpienia terytorium. Czaja podsumował swoje rozważania wykrzyknikiem: „Dzięki Bogu kwestia pozostaje otwarta!” Układ oparty na wcześniejszych niezgodnych z prawem porozumieniach (jak układ zgorzelecki) nie może być uznany za obowiązujący<sup>87</sup>.

<sup>83</sup> *Der „nackte Grenzvertrag”*. DOD nr 45 z 9 II 1990.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> L. Koćwin, *op. cit.*, s. 51.

<sup>86</sup> *Erklärung von BdV Präsident Dr. Herbert Czaja MdB in der Debatte zum Grenzvertrag*. DOD nr 47 z 23 II 1990.

<sup>87</sup> *Wieder nichts Endgültiges*. DOD nr 46 z 16 II 1990.

Układ podpisany 14 listopada uznany został także przez Herberta Hupkę, przewodniczącego Ziomkostwa Śląska za „dyktat graniczny” i legitymację bezprawia, której Ślązacy nie mieli zamiaru uznawać<sup>88</sup>. Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce potwierdziły ocenę układu granicznego przez wypędzonych. Porażka Tadeusza Mazowieckiego została zinterpretowana jako wynik nacjonalistycznego dążenia do zaanektowania wschodnioniemieckich prowincji, które miało przysłonić rządowi Mazowieckiego rzeczywiste potrzeby mieszkańców Polski<sup>89</sup>. W oświadczeniu pod tytułem *Fatalna sytuacja w Polsce* prezydent *BdV* H. Czaja stwierdził m.in.:

„nasza polityka wschodnia musi uwolnić się od zrezygnowanego populizmu, reprezentowanego przez lewicowych, lewicowo-socjalistycznych i kilku lewicowo-katolickich miłośników Polski (*Poleneuphoriker*). (...) Pośpieszne podpisy na polskim balonie wyborczym z potwierdzeniem 'istniejącej granicy', bez wspomnienia czasu i przyczyn prawnych jej powstania, pomogły Mazowieckiemu tak samo niewiele, jak swego czasu powierzchowna polityka europejska i wschodnia Stanów Zjednoczonych. Dlaczego nie powiedziano nam, że Mazowiecki należał długi czas do Pax-u, gdzie bezskutecznie próbował przesądzić marksizm duchem chrześcijaństwa dla celów ekstremistycznych prosowieckich nacjonalistów?”<sup>90</sup>

Wybory w Polsce i proces tworzenia nowego rządu osłabiły tempo rokowań polsko-niemieckich wokół „dużego” traktatu. Jego ostateczną wersję przygotowano w końcu kwietnia 1991 r. Traktat miał być podpisany w czerwcu, a następnie poddany procedurze ratyfikacyjnej razem z traktatem granicznym w Sejmie i *Bundestagu*. Rokowaniom towarzyszyła dyskusja wewnątrz *BdV* wokół stanowiska zajętego wobec traktatów przede wszystkim wypędzonych. Rysowały się już podziały w tym środowisku, powstałe na tle oceny układów. Krytyka *BdV* skupiała się na rozwiązaniach przyjętych wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. H. Koschyk, już jako członek *Bundestagu* zaproponował powołanie rzecznika rządu do spraw Niemców w Europie Wschodniej. Do jego zadań należałoby stworzenie koncepcji popierania Niemców w Europie Wschodniej, która byłaby wspólna i obejmowałaby działania wszystkich resortów. Celem działania rządu byłaby poprawa perspektyw życiowych Niemców w krajach ich zamieszkania<sup>91</sup>.

W dyskusji wokół traktatu o dobrym sąsiedztwie pojawiły się także propozycje kanclerza H. Kohla włączenia wypędzonych do procesu porozumienia z Polakami. W oświadczeniu rządowym ze stycznia 1991 r. H. Kohl podziękował również wypędzonym za ich udział w budowie powojennych Niemiec. Jednocześnie podkreślił, że rząd pragnie być dla wypędzonych partnerem w pełnym zrozumienia dialogu<sup>92</sup>. Wypowiedź

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> *Fatale Lage in Polen*. DOD nr 48 z 30 II 1990.

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> *Bonner Regierungsbeauftragter für die Deutschen in Osteuropa*. DOD nr 2 z 11 I 1991.

<sup>92</sup> *Wir hoffen nun auf die Taten*. DOD nr 5 z 1 II 1991.

Kohla można uznać za próbę wyciągnięcia ręki w stronę wypędzonych, którzy niejednokrotnie ogłaszali w latach 1989 - 1991 pogłębianie się dystansu między *BdV* a *CDU*. Koncepcja włączenia *BdV* do porozumienia z Polską zyskała uznanie wśród polityków *BdV* i przybrała formę lansowanego hasła — wypędzeni jako most do Polski.

Postawa *BdV* wobec traktatów z Polską napotkała na krytykę ze strony polityków i prasy Republiki Federalnej Niemiec, w tym *SPD*. *BdV* doszukiwał się bezpośrednich związków między wypowiedziami polityków *SPD*, a sprzeciwami ze strony polskiej wobec mieszania się *BdV* w sprawę mniejszości niemieckiej na Śląsku<sup>93</sup>. Ostro atakowany był również minister spraw zagranicznych oPłski Krzysztof Skubiszewski<sup>94</sup>.

Ostatnią próbą sił przed podpisaniem traktatu o dobrym sąsiedztwie z Polską były żądania przewodniczącego grupy krajowej *CSU* w *Bundestagu* Wolfganga Böttscha, przedstawione ministrowi Genscherowi w dwóch listach: ze stycznia i maja 1991 r. W liście z 8 maja 1991 r. Böttsch zawarł siedem zastrzeżeń do tekstu traktatu, w których domagał się: dwujęzycznych tablic topograficznych, podwójnego obywatelstwa, prawa do stron ojczystych, powołania komisji arbitrażowej do rozwiązywania konfliktów między władzami polskimi a mniejszością niemiecką oraz wyraźnego stwierdzenia, że układ nie narusza prawa własności. W wyniku konsultacji między partnerami rządzącej koalicji partyjnej propozycje te zostały odrzucone i nie wpłynęły na zmiany w wynegocjowanym już tekście traktatu<sup>95</sup>. Wykazane w dwóch listach przez posła *CSU* słabe strony tego dokumentu w zupełności odpowiadały zarzutom *BdV* i w dużej części były zgodne z wcześniejszymi propozycjami H. Koschyka<sup>96</sup>, który w imieniu *BdV* poparł propozycje Böttscha zwracając też uwagę, że *CSU* była jedyną partią, która zajęła wobec układu jasne stanowisko. H. Koschyk podkreślił jednocześnie, że *CDU* nie była gotowa poprzeć *CSU* w toczącym się sporze. Miało to także świadczyć o pogłębiających się różnicach w poglądach na stosunki z Polską między *BdV* a *CDU*<sup>97</sup>. Propozycje posła Böttscha zostały zawarte w oświadczeniu przyjętym przez *Bundestag* w dniu ratyfikacji układu. Było to rozwiązanie kompromisowe, które jednak nie odpowiadało koncepcji wypędzonych.

Podpisanie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy odbyło się w Bonn 17 czerwca 1991 r. H. Czaja negatywnie odniósł się do wyboru tego właśnie terminu, ponieważ w tym dniu tradycyjnie obchodzono w Republice Federalnej Niemiec dzień jedności<sup>98</sup>. W dniu tym nad Bonn krążyły dwa samoloty, ciągnące za sobą hasła *Schlesien*

<sup>93</sup> Pressemitteilungen, Bonn 28 II 1991.

<sup>94</sup> W artykule *Wie denkt Professor Skubiszewski heute* H. Czaja omówił wydaną w 1968 r. książkę K. Skubiszewskiego, *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, zarzucając polskiemu ministrowi spraw zagranicznych m.in. uznanie wysiedlenia Niemców z Polski za zgodne z prawem. DOD nr 13 z 29 III 1991 i nr 14 z 5 IV 1991.

<sup>95</sup> L. Koćwin, *op. cit.* s. 68.

<sup>96</sup> Por. przyp. 31.

<sup>97</sup> Pressemitteilung, Bonn 31 V 1991.

<sup>98</sup> Dla upamiętnienia wydarzeń w Berlinie w 1953 r.

*bleibt unser i Verzicht ist Verrat*<sup>99</sup>. BdV wydał oświadczenie, w którym zdystansował się od tej akcji. Do jej zorganizowania przyznał się na łamach „Schlesiera” Siegfried Heidmann, który jednoznacznie popierał akcję. Ukazały się także ulotki sygnowane m.in. przez *Junge Landsmannschaft Ostpreußen*, zapowiadające akcję<sup>100</sup>.

Bezpośrednio przed podpisaniem traktatu ujawniły się z całą siłą podziały w BdV. 14 czerwca 1991 r. H. Koschyk zaapelował do wypędzonych, aby wykorzystali szansę, jaką niesie ze sobą traktat o dobrym sąsiedztwie i włączyli się do rysującego się porozumienia z Polską. Koschyk stwierdził: „Kto teraz sam się odsuwa lub daje się odsunąć, nie pomaga ani sobie, ani Niemcom w stronach ojczystych!” Zdaniem Koschyka dzięki układowi sytuacja Niemców w Polsce miała się zdecydowanie poprawić, nawet jeśli układ wykazywał znaczne słabości (zastrzeżenie to było konieczne choćby ze względu na to, że H. Koschyk jeszcze miesiąc wcześniej całkowicie popierał w imieniu BdV propozycje posła Bötscha). H. Koschyk zwrócił się w apelu do wypędzonych z propozycją współpracy z Polską, tak aby strony ojczyste wypędzonych stały się kwitującym i rozwijającym się gospodarzem regionem<sup>101</sup>. Było to przyczyną sporu z prezydentem BaV H. Czają i ostatecznie ustąpienia H. Koschyka ze stanowiska sekretarza generalnego BdV. Podczas zebrania federalnego przedstawicielstwa wypędzonych H. Koschyk wyciągnął wnioski z miesięcy pertraktacji i dyskusji politycznych wokół ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie i przypomniał wypędzonym, że granica ta stała się już prawną rzeczywistością, a w toku dyskusji politycznych nie ujawniła się żadna poważna siła polityczna, która stałaby po stronie wypędzonych. H. Koschyk zaapelował do przedstawicieli wypędzonych, aby przyjęli i wykorzystali traktat o dobrym sąsiedztwie z Polską<sup>102</sup>. Zebranie przedstawicieli BdV przyjęło jednak w Berlinie 30 czerwca 1991 r. Oświadczenie Berlińskie (*Berliner Erklärung*), którego wymowa skupiła się w kontrowersyjnym dla samych wypędzonych, przyjętym znaczną większością głosów, zdaniu: „Takich układów nie możemy zaakceptować. Nasza walka o lepsze układy trwa nadal”<sup>103</sup>. Zgodnie z wypowiedziami Herberta Czai zmieniające się w przyszłości warunki mogą dać szansę na uzyskanie — bez użycia przemocy — lepszych rozwiązań<sup>104</sup>.

Pierwszą oficjalną reakcją na podpisanie układu o dobrym sąsiedztwie była nota skierowana przez prezydenta BdV do Centralnej Rady Towarzystw Niemieckich w Polsce. W nocy tej Czaja zapewnił mniejszość niemiecką w Polsce, że nie zostanie pozostawiona własnemu losowi, a dwuznaczne i wątpliwe układy nie będą dzielić Niemców. Sformułowanie to skierowane było przeciwko treści układu, który — we-

<sup>99</sup> „Śląsk pozostaje nasz”, „Rezygnacja jest zdradą”.

<sup>100</sup> „Der Schlesier” nr 29 z 15 VII 1991; nr 30 z 22 VII 1991, Pressemitteilung Schaufflug über Bonn. 17 VI 1991. SPD Pressearchiv.

<sup>101</sup> *Bundesmittel für die Deutschen in Polen*, DOD nr 24 z 14 VI 1991.

<sup>102</sup> DOD nr 27 z 5 VII 1991.

<sup>103</sup> ABdV. Jahresbericht 1991, s. 58, Berliner Erklärung der Bundesversammlung des BdV am 30. Juni 1991.

<sup>104</sup> Pressemitteilungen, Bonn 17. Juni 1991.

dług Czaja — nie rozwiązywał podstawowych problemów między Polakami a Niemcami, co więcej, musiał się w przyszłości przyczynić do powstania nowych konfliktów między dwoma nacjami. Dlatego też Czaja w imieniu *BdV* zobowiązał się wobec Niemców w Polsce nadal występować w ich imieniu na rzecz urzeczywistnienia ich praw, w tym samorządu mniejszościowego, stworzenia już na jesieni 1991 r. sieci szkół i przedszkoli z niemieckim językiem nauczania, powstania wspólnych niemiecko-polskich projektów ochrony środowiska, zachowania niemieckiej przynależności państwowej. Wśród zobowiązań *BdV* znalazły się również: zapewnienie opieki na starość i stworzenie lepszych perspektyw życia dla młodej generacji, wymiana młodzieży, odnowienie zniszczonych cmentarzy i pomników wojennych, utrzymywanie stałego kontaktu z *BdV*, nie zakłóconego przez polskich szowinistów i niemieckich „rezygnantów”, odszkodowania dla Niemców w Polsce i wypędzonych w Republice Federalnej Niemiec, urzeczywistnienie prawa do stron ojczystrych<sup>105</sup>. Podsumowaniem tej noty było stwierdzenie, że układy nigdzie nie zawierają słowa „uznanie”, ani też podstaw prawnych dla ustępstw terytorialnych. Czaja podkreślił przy tym konieczność przewycięzania przeciwności, strachu, przesadnych pretensji i szowinizmu we współżyciu z Polakami. W imieniu *BdV* Czaja prosił Niemców w Polsce o lojalność wobec sąsiadów, bez „zaprzędawania się”<sup>106</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że Związek Wypędzonych w swojej większości nie zaakceptował układów z Polską i nie uznał granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, traktując ją jako granicę bezprawia. Układ o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy został przez prezydium *BdV* odrzucony głównie ze względu na brak uregulowania w nim uznania niemieckiej przynależności państwowej Niemców w Polsce i możliwości osiedlenia się i zwrotu własności wypędzonych w stronach ojczystrych. Pozostałe postulaty były w zasadzie zgodne z duchem traktatu, często niemożliwe jednak do realizacji, szczególnie w szybkim terminie, jak choćby sprawa szkół z niemieckim językiem nauczania. Traktaty z Polską w połączeniu z „małym zjednoczeniem” stały się jednak przyczyną wewnętrznego kryzysu *BdV*, zapoczątkowanego w 1990 r. rezygnacją *DJO-DJE* ze statusu członka nadzwyczajnego *BdV*. Ustąpienie H. Koschyka ze stanowiska sekretarza generalnego tłumaczono w Bonn przede wszystkim trudnością pogodzenia funkcji deputowanego do *Bundestagu* i sekretarza generalnego *BdV*. H. Koschik ostatecznie głosował przeciwko układowi granicznemu z Polską, ale za układem o dobrej współpracy i przyjaznym sąsiedztwie<sup>107</sup>. Rzecznikiem Ziomkostwa Prus Wschodnich przestał być Gottfried Hennig po tym, jak głosował za rezolucją o uznaniu granicy na Odrze i Nysie 21 czerwca 1990 r. Za wykorzystaniem układu z 17 czerwca opowiedzieli się również: rzecznik Ziomkostwa Pomorskiego Günter Friedrich, wiceprezydent *BdV* i rzecznik Ziomkostwa Prusy Zachodnie Odo Ratz, były sekretarz generalny

<sup>105</sup> Tamże.

<sup>106</sup> Tamże.

<sup>107</sup> Erklärung (...) zur Abstimmung über den Entwurf eines Gesetzes zu dem Vertrag vom 17. Juni 1991 (...), CDU/CSU Fraktion des Deutschen Bundestages Gruppe der Vertriebenen und Flüchtlingsabgeordneten.

BdV Hugo Rasmus, przewodnicząca Ziomkostwa Niemiecko-Bałtyckiego Waltraut Freifrau von Liesenhausen. Nowej koncepcji działania BdV domagali się również przewodniczący Ziomkostwa Szwabów Siedmiogrodzkich Dankwart Riessenberger oraz zarząd krajowy BdV Badenii-Wirtembergii<sup>108</sup>.

Po przegłosowaniu obu traktatów w *Bundestagu* 17 października 1991 r. gazety ziomków drukowały wypowiedzi parlamentarne posłów, którzy głosowali przeciwko układowi granicznemu, w tym Bernharda Jagody, Helmuta Sauera i Ortwina Lowacka — wszystkich związanych z BaV<sup>109</sup>. Działalność BaV nadal opierała się na założeniu, że porozumienia te muszą zostać zastąpione lepszymi uwzględniającymi prawo narodów do samostanowienia. Praktycznie oznaczało to brak akceptacji dla układów. Hasłem BaV po ich ratyfikacji stało się przekonanie, że historia toczy się dalej, a walka wypędzonych o sprawiedliwe układy i sprawiedliwe wyrównanie świadczeń ze wschodnim sąsiadem nie zostanie zaprzestana.

BEATA OCIEPKA  
Wrocław

### POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY INTEGRACJI WYSIEDLEŃCÓW W RFN

W ostatnich latach zarejestrowano, w związku z demokratycznymi przemianami na wschodzie i na południu Europy, znaczny spadek liczby wysiedleńców (lata/osoby: 1989 — 377 055, 1990 — 397 073, 1991 — 221 993 i 1992 — 231 565), czyli migrantów pochodzenia niemieckiego przyjeżdżających na stałe do Niemiec. Nie można jednak wykluczyć następnej większej fali przyływu wysiedleńców, głównie z powodu niepewnej przyszłości gospodarczej i konfliktów etnicznych w krajach pochodzenia. Kiedy się przyjmie, że 3,5 mln m. eszkańców wschodnioeuropejskich krajów, Rosji i niektórych państw azjatyckich (byłych republiki radzieckich), może się powołać na niemieckie pochodzenie, prawdopodobne jest przybycie do krajów przodków do przełomu tysiąclecia co najmniej 2 mln wysiedleńców.

Dla uniknięcia nieporozumień wydaje się konieczne podanie prawnej definicji pojęcia wysiedleńca (*Aussiedler*). Status wysiedleńca otrzymuje ta osoba, która ma uprawnienia do obywatelstwa niemieckiego (*deutsche Staatsangehörigkeit*) i jest równocześnie uciekinierem bądź wypędzonym niemieckiej narodowości (*deutsche Volkszugehörigkeit*) lub jego małżonkiem albo potomkiem. Za mającego niemiecką narodowość uważany jest ten, kto przyznawał się w swoich rodzinnych stronach do niemieckości, o ile to przyznanie można potwierdzić poprzez konkretne właściwości, jak: pochodzenie, język, wychowanie, kultura. Warunki określenia osoby mianem przesiedleńca reguluje szczegółowa Ustawa Zasadnicza (*Grundgesetz*)

<sup>108</sup> „Deutschland Union Dienst” nr 28/1991, Bonn 15 VIII 1991.

<sup>109</sup> DOD nr 124 z 18 X 1991; „Der Schlesier” nr 44 z 2 XI 1991.